

Vive Kielce 2 wygrało z FC Barcelona... MKS Ustroń wygrywa z Vive II Kielce!

Data publikacji: 6.12.2021 9:22

To naprawdę się wydarzyło, i to w minionym tygodniu. Zanim jednak rozwinę ten nieprawdopodobny wręcz wątek, kilka słów o wcześniejszych meczach w II lidze.

rochę czasu minęło od ostatniej na naszych łamach, relacji z handball'owego parkietu. Po meczu z Górnikiem Zabrze, MKS Ustroń gościł zespół AZS AGH II Kraków. Przerzedzone przez choroby i kontuzje szeregi MKS-u nie poradziły sobie zbyt dobrze. Dominacja gości przypieczętowana wynikiem 21:35(9:15) nie prognozowała najlepiej. W kolejce 9-tej ustroński zespół zagrał w Kielcach z zespołem AZS Politechnika Świętokrzyska Kielce. To spotkanie również nie przyniosło punktów. Choć mecz był do wygrania, przegrany jedną bramką 25:24 (10:11) nie była dramatem.

W kolejce 10-tej Ustroń przyjmował na cieszyńskiej hali inny kielecki zespół. UKS SMS Wybicki Kielce musiał uznać wyższość gospodarzy 26:19 (13:7). W kolejce 11-tej, mecz rozegrany w Myślenicach z tamtejszym SUMKS Jedynka, przynosi 1 punkt po remisie 22:22(8:9). W rzutach karnych więcej szczęścia miał zespół gospodarzy i dopisał sobie 2 punkty po tym spotkaniu. W tabeli MKS Ustroń nadal oscylował w okolicach 9-tego miejsca, więc poza strefą spadkową.

Po serii mniej spektakularnych występów Ustronia, oczekiwania kibiców przed meczem z wiceliderem tabeli, Vive II Kielce, nie były zbyt wysokie. Zespół kielecki, jak przystało na reprezentantów najwyższego poziomu krajowego szczypiorniaka, przyjechał do Cieszyna dzień wcześniej, korzystając z tutejszej bazy hotelowej. Wypoczęci, pewni siebie goście rześko i swobodnie wybiegli na parkiet. Zdobywanie pierwszej bramki umocniło w nich przekonanie, że przyjechali tu po 3 punkty. Już od drugiej minuty gdy Ustroń wyrównał, przekonanie słabło. Kiedy w siódmej minucie gospodarze prowadzili trzema bramkami, z kieleckiej pewności nie zostało już nic. Rozpoczęła się zacięta walka o punkty. W dwudziestej pierwszej minucie, gospodarze prowadzili już 5-oma bramkami. Koniec pierwszej połowy, to 6-cio bramkowe (15:9) prowadzenie MKS-u. Druga połowa była kontynuacją sensacyjnego pogromu faworytów tego meczu. Był moment (22') w którym Ustroń prowadził 11-oma bramkami. Wynik końcowy 25:19 szczypiorniści z Kielc mogli uznać za szczęśliwe zakończenie.

- Po ostatnich meczach MKS-u, dziś zagrał inny zespół. Co się zmieniło? - pytam trenera Piotra Bejnara.
- Nic się nie zmieniło. Trenujemy tyle samo. Podobnie pracujemy nad formą i kondycją.
- Więc jak wytłumaczy Pan taką metamorfozę, bo widzieliśmy inny zespół.
- II liga, w porównaniu do rozgrywek juniorów i ligi III-ej, to zupełnie inne granie. Powiedziałbym nawet, że to inna dyscyplina sportu. Tutaj cały mecz trzeba grać w pełnym skupieniu. Nawet kilkuminutowy fragment słabszej gry przy pewnym prowadzeniu, przeciwnik wykorzysta i doprowadzi do remisu a nawet wygranej. Jako debiutanci płaciliśmy „frycowe” za brak doświadczenia na początku rozgrywek. Wszystkiego uczymy się tutaj od podstaw i można powiedzieć, że idzie nam coraz lepiej. Zespół zdobywa doświadczenie i co równie ważne, dojrzewa mentalnie.
- A zatem to sensacyjne zwycięstwo nad potęgą spod znaku Vive, nie było szczęśliwym trafem, tylko efektem progresu w rozwoju zespołu?
- W sporcie trochę szczęścia zawsze się przydaje, ale ma pan rację. Praca i zapał, jakie wkładamy w przygotowania dzięki wytrwałości i dojrzewaniu mentalnym, powoli przynoszą efekty na parkiecie w kolejnych meczach.
- Życzę dalszego rozwoju i kolejnych sukcesów.
- Bardzo dziękuję.

Następne mecze MKS rozegra na wyjeździe. Kolejny „domowy” z drużyną Grupa Azoty Unia Tarnów, dopiero 8-go stycznia przyszłego roku. Szkoda, że nie w Ustroniu a nadal w Cieszynie.

Krystian Medwid